

Joanna Stojer

EFEKT CSI - FAKT CZY ARTEFAKT?

Crime Scene Investigation

CSI: Crime Scene Investigation to jeden z najpopularniejszych seriali kryminalnych ostatnich lat. Emitowany jest od 2000 roku, odcinek trwa 45 minut i zwykle tworzy zamkniętą całość. Najpierw nakręcono *CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas*, który pokazuje pracę laboratorium kryminalistycznego w tym mieście. Na podstawie formuły tego serialu powstały później *CSI: Kryminalne zagadki Miami* i *CSI: Kryminalne zagadki Nowego Jorku*.

„Serial przedstawia pracę detektywów działu policji zajmujących się badaniem miejsca zbrodni. Pracownicy tego działu używają najnowszych naukowo-technicznych metod, aby bez problemu rozwikłać najtrudniejsze łamigłówki.”¹

Serial ten również w Polsce cieszy się dużą oglądalnością. Nie mamy wprawdzie rodzimego serialu o laboratoriach i pracy ekspertów z zakresu kryminalistyki, istnieje za to wiele produkcji o pracy policjantów, np. *W-11 Wydział Śledczy*, *Detektywi*, *Pitbull*, *Nowa*. W literaturze przedmiotu mówi się często, że seriale kryminalne wywierają wpływ na widzów, co przekłada się na konsekwencje dla postępowania karnego.

Prawie każdy odcinek serialu *CSI* przedstawia zdarzenie, które okazuje się być zabójstwem. Czasami okazuje się, że sprawcą jest seryjny zabójca, a zabójstwa seryjne to jeden z najbardziej sensacyjnych i popularnych medialnie tematów. Takie zawiązanie akcji być może wynika z faktu, iż zabójstw seryjnych procentowo jest w USA najwięcej (Stany Zjednoczone są krajem, które według badań notują najwięcej seryjnych zabójców na świecie - aż 76%²). Poza tym pojawienie się postaci seryjnego zabójcy pobudza ludzką wyobraźnię.

A. Gaberle podaje, iż w mediach można zaobserwować zjawisko tzw. odwróconej piramidy przestępczości: „wiadomości o przestępstwach popełnianych masowo zajmują bardzo mało miejsca w mediach, natomiast im rzadsze jest

¹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Kryminalne_zagadki_Las_Vegas (data dostępu 1.10.2010).

² A. Czerwiński, K. Gradoń, *Seryjni mordercy*, Muza, Warszawa 2000, s. 21.

dane przestępstwo, tym częściej gości ono na ekranach telewizorów, falach radiowych oraz łamach gazet. (...). Ten jednostronny i wykrzywiony obraz utwierdza w społecznej świadomości filmy kryminalne oraz powieści, których fabuła obraca się wokół przestępstwa. Wyjątkowo zdarza się, aby chodziło w nich o inne przestępstwo niż zabójstwo, za to często pojawiają się w nich seryjni mordercy czyhający z pistoletem lub nawet bardziej wymyślnym narzędziem na życie niewinnych ludzi.”³

Serial *CSI* został scharakteryzowany przez S.K. Deutsch i G. Cavendera jako pokazujący *scientific realism*: „Ekipa *CSI* styka się ze zbrodnią. Często nie ma pojęcia o motywach, sprawcy, nie zna nawet tożsamości ofiary. Jednak rozwiązują te wszystkie zagadki poprzez kombinacje pracy policyjnej, laboratoryjnej rekonstrukcji wydarzeń, eksperymenty i policyjno-naukową wiedzę”⁴. *Scientific realism* jest poparty, ich zdaniem, wiedzą naukową bohaterów, profesjonalnym ubraniem laborantów, wyposażeniem laboratoriów, żargonem naukowym i fachowym słownictwem⁵. Według powołanych autorów, wielką popularność serial ten zyskał głównie dzięki naciskowi położonemu na kryminalistykę, dowody naukowe i stworzenie wrażenia realizmu⁶. To pierwszy bodajże serial tego typu.

Cytowani autorzy przeprowadzili badania dotyczące fabuły serialu *CSI*. Najczęściej prezentowane zdarzenia kryminalne to zabójstwa - 64% wszystkich zdarzeń⁷. Najczęściej używaną bronią jest broń palna - 36% przypadków użycia broni, a nóż (lub nożopodobne narzędzie) tylko w 17%⁸. Ekipa *CSI* to policjanci, którzy dokonują oględzin, przesłuchują, zbierają ślady i analizują dowody, by rozwiązać zagadkę zbrodni⁹. A to wszystko bardzo pociąga i fascynuje widzów. W odróżnieniu od filmowej fikcji, trudno w rzeczywistości znaleźć tak wszechstronnych, charyzmatycznych i uzdolnionych policjantów¹⁰.

Nie znaczy to, że kryminalistyka dopiero od kilku lat cieszy się popularnością. A.C. Doyle czy A. Christie dawno już rozbudzili to zainteresowanie. Chyba jednak dopiero pojawienie się kryminalistyki na tak szeroką skalę w telewizji

³ A. Gaberle, *Nierozłączna triada. Przestępczość. Przestępca. Społeczeństwo*, Arche, Gdańsk 2003, s. 40-41. Zob. I. Marsh, G. Melville, *Crime justice and the media*, Paperback, Abingdon 2009, s. 129.

⁴ S.K. Deutsch, G. Cavender, *CSI and Forensic Realism*, *Journal of Criminal Justice and Popular Culture*, 2008, 15, 1, s. 37.

⁵ *Ibidem*, s. 44.

⁶ *Ibidem*, s. 48. Coraz częściej obserwowane są efekty/syndromy seriali, które kładą bardzo duży nacisk na stworzenie wrażenia realizmu i naukowości, np. seriale o medycynie i lekarzach.

⁷ *Ibidem*, s. 39.

⁸ *Ibidem*, s. 39.

⁹ *Ibidem*, s. 42.

¹⁰ J. Stojer, *Kryminal i nauka. Wersja TV*, NIMB, 2010, 9, s. 7-9.

wraz ze stworzeniem wrażenia realności tej nauki, pozwoliły serialowi zdobyć taką popularność. Kryminalistyka gra bowiem pierwszoplanową rolę, a ekspertyzy biegłych wyglądają na bardzo realne. Nigdy wcześniej nie udało się stworzyć takiego wrażenia naukowości pracy policjantów. Nauka zaś fascynuje ludzi, tym mocniej w duecie ze zbrodnią.

Co prawda zbrodnia była od zawsze w telewizji¹¹, teraz jednak jest i nauka, a także nadreprezentacja zawodu policjanta¹². R. Ratajczak twierdzi, iż: „Filmowcy uwielbiają policjantów. I nic w tym dziwnego. Brawurowe policyjne akcje świetnie wyglądają na ekranie, a do tego widz też jest zadowolony. Miło jest popatrzeć na przystojnego mundurowego ratującego z opresji obywatela czy w gnieniu oka rozwiązującego skomplikowane zagadki.”¹³

D. Kollmann, amerykańska technik kryminalistyki, tak rozpoczyna swoją opowieść o pracy konfrontując ją z *CSI*: „Zanim zapytacie, odpowiedź brzmi: nie! Nie, nie, nie, nie! Nie, nie można zdjąć odcisków palców z kamienia! Nie, nie oglądam *Kryminalnych zagadek*! Nie, kryminaliści z laboratorium nie przesłuchują podejrzanych! Nie, nie interesowałam się sprawą O.J. Simpsona! Nie, nie byłam gliną (i nie wybrałam kryminalistyki tylko dlatego, że nie dostałam się do akademii policyjnej)! Nie, luminol nie świeci kilka godzin po spryskaniu! Nie, pracownicy laboratorium nie przyjeżdżają jedynie do przypadków morderstw i innych równie poważnych zbrodni! Nie, nie chodziłam do pracy na obcasach ani w mini. I nie wiem, do cholery, kto zabił Jon Benet Ramsay! No właśnie, skąd biorą się te wszystkie bzdury? Zgadliście – prosto z Hollywood. Każdy, kto ostatnio włączył telewizor, wie, że aż roi się tam od programów »kryminalistycznych«. Bijące rekordy popularności seriale typu *Kryminalne zagadki Miami*, *Bez śladu*, *Agenci NCIS* czy *Jordan*, są klasycznymi przykładami najnowszej tendencji w gatunku serial kryminalny. Chodzi o to, że scenariusz nie opiera się już na postaciach i nie kręci wokół nich, głównymi bohaterami nie są już ludzie, teraz niepodzielnie króluje nauka i technika”¹⁴.

Kryminalistyka pokazywana w takich serialach, jak wymienione, jest kreowana jako nauka, która stosuje bardzo spektakularne metody. Są one efektowne, efektywne, szybkie i stosowane przez profesjonalnych ekspertów. Zwykle seriale oparte są na zupełnie fikcyjnym scenariuszu (załączone informacje, jakoby takie produkcje powstawały na kanwie autentycznych wydarzeń,

¹¹ Zob. S.K. Deutsch, G. Cavender, op. cit., s. 40-41; W. Spirydowicz, *Obraz przestępczości w środkach masowego przekazu (na przykładzie niektórych krajów zachodnich)*, Państwo i Prawo, 1992, 9, s. 71; I. Marsh, G. Melville, op. cit., s. 2 i nast.

¹² S.K. Deutsch, G. Cavender, op. cit. s. 35.

¹³ R. Ratajczak, *Policja to nie film*, http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,90439,6274235.html?utm_source=Nlt&utm_medium=Nlt&utm_campaign=883209 (data dostępu 1.10.2010), S.K. Deutsch, G. Cavender, op. cit., s. 35.

¹⁴ D. Kollmann, *Nie bierz do ust ręki umarlaka*, Sonia Draga, Katowice 2009, s. 19.

prawdziwe są tylko w małym procencie¹⁵. Nie znaczy to, że widzowie nie oglądają programów kryminalistycznych opartych na autentycznych wydarzeniach. Na faktach oparte są między innymi *Detektywi sądowi*, *Miejsce zbrodni*, *Akta zbrodni czy Z akt FBI*¹⁶. Często zapomina się, że sprawy te, nawet jeśli są autentyczne, są sprawami szczególnymi.

Efekt CSI

Mniej więcej od 2003 roku pojawiają się artykuły dotyczące tzw. efektu *CSI*. W tym czasie serial zdążył już zdobyć sporą oglądalność, która ciągle rośnie: w 2006 roku pewnej nocy 30 milionów Amerykanów oglądało *CSI*, 70 milionów oglądało przynajmniej jeden odcinek z 3 serii *CSI*, a 40 milionów oglądało inny serial kryminalny¹⁷. Dało to serialom kryminalnym o tematyce naukowej ponad 100 milionową widownię¹⁸.

Początkowo zjawisko dotyczyło Stanów Zjednoczonych i systemów *common law*. Efekt *CSI* ma polegać na tym, iż przysięgli w procesie amerykańskim pod wpływem seriali kryminalnych (głównie *CSI*) mają specyficzne oczekiwania wobec kryminalistyki w sądowym procesie karnym. Oczekują, że rzeczywistość będzie wyglądała podobnie do tej, którą widzą kilka razy w tygodniu na ekranach swoich telewizorów. Przysięgli zaczęli się domagać, by dowody kryminalistyczne były „pewne”, najlepiej by były to dowody z DNA (czyli dowody naukowe), by wszelkie możliwe ekspertyzy zostały przeprowadzone i to w jak najszybszym terminie. Wszak akcja każdego odcinka zostaje zamknięta i zwykle wyjaśniona w ciągu 45 minut. Skoro coś było możliwe w serialu, i to naukowym, dlaczego jest niemożliwe teraz? – zdają się pytać przysięgli.

O „C.S.I. Effect” napisał J.E. Starrs, dając przykłady spraw, w których według niego wystąpił wspomniany efekt¹⁹. Uważa on, że w wielu sprawach przysięgli niewinnili oskarżonego, bo nie było w sprawie „twardych kryminalistycznych dowodów”²⁰, jakie przysięgli mogli zaobserwować w serialach. Chodzi głównie o brak dowodów z DNA, które przysięgli uważają za najlepszy dowód, a nie dają wiary świadkom naocznym²¹. Według niego *CSI* odcisnęło

¹⁵ A. Larsson, *Action-packed image of Police work misleading*, The Stockholm Criminology Symposium 2010, s. 4.

¹⁶ D. Kollman, op. cit., s. 20.

¹⁷ D.E. Shelton, *The “CSI Effect”: Does It Really Exist?*, <http://www.ojp.usdoj.gov/nij/journals/259/csi-effect.htm> (data dostępu 1.10.2010).

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ J.E. Starrs, *The C.S.I. effect*, *Scientific Sleuthing Review*, 2004, 28, 3, s. 2.

²⁰ Ibidem, s. 2.

²¹ Podczas okazania może występować inny problem - zbytnej wiary w wartość zeznań naocznych świadków i niedostrzeżenie problemu błędnego rozpoznania przez świadka podczas okazania; zob. E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym – problematyka kryminalistyczna*, Zakamycze, Kraków 2003; E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-ka, Poznań 2006, s. 425-426.

swoje piętno nie tylko na przysięgłych, obrońcach i na oskarżycielach, ale również na policjantach, technikach i pracownikach laboratoriów kryminalistycznych. Zauważa również, że może to być problem *junk science*²². Ponoć nawet technicy laboranci wolą etat w biznesie jako konsultanci w serialach²³. Także na rodzimym gruncie pojawiają się tacy konsultanci do np. serialu *W11*.

K. Roane²⁴ opisując efekt CSI zwrócił uwagę na to, że w serialu odciski palców czy ślady DNA w ciągu 45 minut identyfikują ofiarę i sprawcę²⁵. „Kryminalistyka jest sexy, szybka, i bardzo pewna, (...) i ta kombinacja przyciąga blisko 60 milionów widzów przed telewizory każdego tygodnia.”²⁶ Według tego autora problemem jest rozczarowanie osób, które stykają się w rzeczywistości z podobnymi wydarzeniami jak w serialu. Rozczarowanie członków ławy przysięgłych nie wróży nic dobrego dla procesu²⁷.

Dobrze opisał efekt CSI J. Heinrick. „Efekt CSI to fenomen, gdzie przysięgli »wykształceni« przez telewizję, wykazują większą skłonność do uniewinnienia, ponieważ metody i środki zastosowane w procesie nie są takie jak te z telewizji.”²⁸ Jednocześnie zwraca uwagę na wzrost popularności kryminalistyki wśród studentów²⁹. Porusza również problem domagania się „twardszych dowodów” przez przysięgłych, którym nie wystarczają dowody z rozpoznania przez świadka³⁰. Problemem jest również to, że większość przysięgłych nie zdaje sobie sprawy, jakie nakłady finansowe i czasowe muszą być poniesione, by rzeczywisty proces choć trochę przypominał to, co widzą w TV³¹. Zwraca również uwagę na fakt, że część sprzętu wykorzystywana w serialu jeszcze w rzeczywistości nie istnieje³². Zdaniem tego autora konsekwencje efektu CSI być może doprowadzą do lepszego wyszkolenia przysięgłych w zakresie oceny dowodów naukowych³³.

²² J.E. Starrs, op. cit., s. 4; zob. E. Gruza, *Junk science po polsku* [w:] Czynności procesowo-kryminalistyczne w polskich procedurach. Materiały z konferencji naukowej i IV zjazdu Katedr Kryminalistyki, 5-7 maja 2004 r., red. V. Kwiatkowska-Darul, Wydawnictwo UMK, Toruń 2004, s. 69 i nast., T. Tomaszewski, *Problematyka dopuszczalności dowodów naukowych w procesie amerykańskim - ciąg dalszy*, Przegląd Sądowy, 1995, 6, s. 87.

²³ R. Willing, „CSI Effect” has juries wanting more evidence, http://www.usatoday.com/news/nation/2004-08-05-csi-effect_x.htm (data dostępu 1.10.2010); zob. Ch. Lawless, R. Williams, *Helping with inquiries or helping with profits? The trial and tribulations of a technology of forensic reasoning*, *Social Studies of Science*, 2010, 40, 5, s. 731.

²⁴ K.R. Roane, *The CSI Effect*, *The California Identification Digest*, 2005, 5, 3, s. 4-7.

²⁵ Ibidem, s. 4.

²⁶ Ibidem, s. 4.

²⁷ Ibidem, s. 4.

²⁸ J. Heinrick, *Everyone’s an Expert: The CSI Effect’s Negative Impact on Juries*, *The Triple Helix*, 2006, s. 59.

²⁹ Ibidem, s. 59.

³⁰ Ibidem, s.59.

³¹ Ibidem, s. 60.

³² Ibidem, s. 60.

³³ Ibidem, s. 61.

Na zbytnią skłonność do *forensic fantasy* zwraca także uwagę J.E. Starrs³⁴. Wielokrotnie spotkałam się z opiniami, że sprzęt wykorzystywany przez laboratoria ekipy *CSI* jeszcze nie istnieje, a już na pewno nie ma go w polskich laboratoriach, a więc serial pokazuje *science fiction*. Niektórzy uważają jednak, że sprzęt w laboratoriach jest taki sam w serialu i w rzeczywistości, ale inaczej się go używa³⁵. Jego zastosowanie nie jest tak efektowne, szybkie i spektakularne.

O telewizji jako niewłaściwym autorytecie w sprawach karnych piszą S.L. Desmarais, H.K. Price i J.D. Read³⁶. O efekcie *CSI* napisali, że przysięgli spodziewają się dowodów kategoriycznych, uzyskanych poprzez zastosowanie najnowszych urządzeń kryminalistycznych. Jednak uważają, że dowody potwierdzające istnienie tego efektu są bardzo nikłe, są to raczej anegdoty³⁷.

Jeśli taki efekt rzeczywiście istnieje w systemie *common law*, to ma i dobre, i złe strony. Dobre, bo jest szansa na to, że przysięgli będą lepiej wyedukowani i będą stawiali większe wymagania systemowi prawnemu, a prokuratorzy będą zmuszeni bardziej angażować się w sprawy i lepiej do nich przygotowywać. Poza tym problem ten postawił kwestię dowodów naukowych i ich postrzegania w wyraźnym świetle – przysięgli nie są przygotowani do dokonywania takiej oceny (zresztą nie tylko oni, nawet profesjonalnym uczestnikom postępowania brakuje czasami tej wiedzy).

Minusem dużej popularności seriali kryminalnych jest potencjalny efekt szkoleniowy dla przestępców oglądających seriale, ponieważ skoro uczą się przysięgli, to uczą się również przestępcy³⁸. Problem może stanowić to, że policja być może gromadzi więcej dowodów rzeczowych niż potrzeba, przez co laboratoria są przeładowane³⁹. Część badaczy efektu *CSI* wypowiada tezę o przepełnionych laboratoriach w związku z tym, iż pojawiły się seriale pokazujące zabezpieczanie śladów na miejscu zdarzenia.

³⁴ J.E. Starrs, *By Twos*, *Scientific Sleuthing Review*, 2007, 31, 1, s. 15.

³⁵ Przykład z zastosowaniem w serialu materiału utwardzającego do wypełnienia rany klutej - materiał stwardniał i pokazał narzędzie zbrodni – z rany wyciągnięto plastyczną rekonstrukcję noża, S. Lovgren, „*CSI Effect*” is *Mixed Blessing for Real Crime Labs*, http://news.nationalgeographic.com/news/2004/09/0923_040923_csi.html (data dostępu 01.10.2010).

³⁶ S.L. Desmarais, H.L. Price, J.D. Read, *Objection, Your Honor! Television is not the relevant authority. Crime drama portrayals of eyewitness issues*, *Psychology, Crime & Law*, 2008, 14, 3, s. 225.

³⁷ Ibidem, s. 226; anegdoty dotyczące polskiego sądownictwa podaje S. Różycki, *Jak w filmie*, Na wokandzie, 2010, 1, s. 39.

³⁸ K. Pyrek, *Forensic Science Under Siege: The Challenges of Forensic Laboratories and the Medico-legal Death Investigation System*, Academic Press, Amsterdam 2007, s. 405; E. W. Durnal, *Crime scene investigation (as seen on TV)*, “*Forensic Science International*”, 2010, 199, 1-3, s. 2; J. Stojer, *Efekt szkoleniowy seriali kryminalnych*, *Edukacja Prawnicza*, 2011, 1, s. 28-38.

³⁹ M.M. Houck, *CSI: Reality*, *Scientific American*, 2006, 295, 1, s. 84-89, *Nie całkiem z życia wzięte*, <http://film.onet.pl/seriale/11681,1349709,1,artykul.html> (data dostępu 1.10.2010).

Efekt CSI – fakt czy artefakt?

Kreator *CSI* A.E. Zuiker uważa, że efekt *CSI* jest najbardziej zaskakującym efektem uzyskanym dzięki serialowi - „po raz pierwszy w historii USA nie można już nabierać przysięgłych”⁴⁰. Czy faktycznie tak jest? Czy seriale kryminalne wpływają na postępowanie karne i w jakim zakresie?

A. P. Thomas uważa, że oddziałują. Badał odpowiedzi prawników biorących udział w postępowaniu karnym, z tej grupy 38% (na 102 badanych) prokuratorów potwierdziło, że efekt *CSI* zadziałał w co najmniej jednym procesie⁴¹. Jednak badania przeprowadzone przez D.E. Sheltona wykazały, że przysięgli faktycznie chcą dowodów kryminalistycznych w każdej sprawie, najlepiej dowodów z analizy DNA lub odcisków palców, ale pomimo że widzowie *CSI* mieli wyższe oczekiwania niż osoby nieoglądające *CSI*, nie wpływało to na ich skłonność do skazania czy uniewinnienia⁴². Wskazywałoby to, iż oglądanie seriali wpływa na postrzeganie dowodów naukowych i na stawianie wymogów kryminalistycy, jednak nie wpływa na statystyki skazań.

S. Cole i R. Dioso dokonali swoistej metaanalizy badań dotyczących efektu *CSI*. Podają co najmniej 8 jego znaczeń⁴³. Chodzi o wyodrębnienie wpływu na uczestników procesu i inne osoby, na które serial *CSI* może wpływać. Tak więc wymieniają *strong prosecutor's effect* polegający na tym, iż przysięgli głosowaliby winny, gdyby nie oglądali *CSI* (jest to „klasyczne” rozumienie efektu *CSI*), *weak prosecutor's effect* polegający na wpływie na oskarżycieli mających problem z obroną dowodów naukowych „słabszych” niż w serialu, *defendant's effect*, który z kolei ma polegać na tym, iż przysięgli mają większe zaufanie do biegłych z zakresu kryminalistyki, *producer's effect* dający przysięgłym większą wiedzę naukową, *educator's effect*, którego przejawem jest zwiększone zainteresowanie studiami z zakresu kryminalistyki (wielu badaczy zwraca uwagę na ta kwestię), *police chief's effect* będący efektem szkoleniowym seriali dla przestępców, *tech effect*⁴⁴ będący wpływem na przysięgłych i powodujący ich

⁴⁰ B. Dakss, *Does TV Crime Drama Influence How Jurors Think?*, <http://www.cbsnews.com/stories/2005/03/21/earlyshow/main681949.shtml> (data dostępu 1.10.2010).

⁴¹ A P. Thomas, *The CSI Effect: Fact or Fiction*, <http://yalelawjournal.org/2006/02/thomas.html> (data dostępu 1.10.2010).

⁴² D.E. Shelton, *The “CSI Effect”: Does It Really Exist?*, <http://www.ojp.usdoj.gov/nij/journals/259/csi-effect.htm> (data dostępu 1.10.2010).

⁴³ S. Cole, R. Dioso-Villa, *Investigating the “CSI effect” effect: media and litigation crisis in criminal law*, *Stanford Law Review*, 2009, 61, 6, s. 1343.

⁴⁴ Zob. D.E. Shelton, Y.S. Kim, G. Barak, *An indirect-Effect Model of Mediated Adjudication: The CSI Myth, the Tech Effect, and Metropolitan Jurors' Expectations for Scientific Evidence*, *Vanderbilt Journal of Entertainment and Technology Law*, 2009, 12, 1, s. 1, autorzy podają, iż *tech effect* może być alternatywą wobec efektu *CSI*, bowiem wysokie oczekiwania przysięgłych mogą być spowodowane tym, że wiedza naukowa się rozpowszechnia także poprzez media.

wysokie oczekiwania dotyczące kryminalistyki i *victim's effect* przejawiający się w nierealnych oczekiwaniach ofiar przestępstw⁴⁵.

Tak więc można rozpatrywać efekt *CSI* jako po pierwsze wpływ na przysięgłych, a po drugie wpływ na innych uczestników postępowania, którzy sądząc, że taki efekt istnieje, zmienili swoje zachowanie⁴⁶. Takie rozróżnienie opisali kanadyjscy badacze, odwołując się do *Maricopa County Report*⁴⁷. Wynika z niego przykładowo, że prokuratorzy pytają przysięgłych, czy i jakie seriale kryminalne oglądają⁴⁸.

Wielu badaczy różnie definiuje efekt *CSI* i na inny aspekt kładzie nacisk. S. Cole i R. Dioso uważają, że tzw. efekt *CSI* może być spowodowany nie tyle serialem *CSI*, co odkryciem go przez media i szumem, który powstał wokół *CSI- the CSI effect effect*⁴⁹ (co jest kolejnym znaczeniem efektu *CSI!*).

T.R. Tyler odniósł się do obiegowej opinii na temat *CSI*, mianowicie, że przysięgli oglądający seriale, w których pojawia się wysoko wyspecjalizowana kryminalistyka, podnoszą standardy przyjmowania dowodów na sali sądowej. Autor ten uważa, że o efekcie *CSI* szeroko rozpisuje się prasa nienaukowa, a mało jest naukowych dowodów na taki wpływ. Raczej jest to na poziomie dyskusji niż naukowo udokumentowane zjawisko⁵⁰. Zdaniem tego autora, problem dotyczy tego, czy przysięgli mają świadomość wpływów, jakim podlegają⁵¹. Możliwym efektem *CSI* jest obniżenie, a nie podwyższenie, standardów stosowanych przez przysięgłych⁵². Przysięgli są zmotywowani do szukania rozwiązań, które usprawiedliwią wydanie wyroku skazującego. Używa się bowiem innych standardów do skazania, a innych do uniewinnienia⁵³. Być może pragnienie sprawiedliwości dla ofiary jest większe niż pragnienie sprawiedliwości dla oskarżonego, dlatego przysięgli są bardziej zmotywowani do wydania wyroku skazującego⁵⁴. Może też przysięgli przeceniają dowody naukowe. Zauważono tendencję do postrzegania dowodu naukowego jako

⁴⁵ S. Cole, R. Dioso-Villa, op. cit., s. 1345.

⁴⁶ S.M. Smith, M.W. Patry, V. Stinson, *But What is the CSI effect? How Crime Dramas Influence People's Beliefs About Forensic Evidence*, *The Canadian Journal of Police & Security Services*, 2007, 5, 3, s. 188.

⁴⁷ Ibidem, s. 189.

⁴⁸ Zob. M.L.P. Robbers, *Blinded by science*, *Criminal Justice Policy Review*, 2008, 19, 1, s. 88.

⁴⁹ S. Cole, R. Dioso-Villa, op. cit., s. 1371.

⁵⁰ T.R. Tyler, *Viewing CSI and the Threshold of Guilt: Managing Truth and Justice in Reality and Fiction*, *The Yale Law Journal*, 2006, 155, 5, s. 1053.

⁵¹ Ibidem, s. 1060.

⁵² Ibidem, s. 1063.

⁵³ Ibidem, s. 1063.

⁵⁴ Ibidem, s. 1064-1067.

bardziej pewnego, niż on jest w rzeczywistości. Może być to efekt *overbelief*, zbytniego absolutyzowania dowodów naukowych⁵⁵.

Efektom *CSI* można też, zdaniem tego autora, nazwać to, że seriale pokazują tylko śledztwo/dochodzenie (*investigation*)⁵⁶. Zagadka jest rozwiązana, winny wskazany i nie ma potrzeby przeprowadzenia procesu, w każdym razie nie oglądają tego widzowie⁵⁷. Podsumowując, T. Tyler twierdzi, że „objawy” mogą być prawdziwe, ale nie są spowodowane efektem *CSI* - tzn. przysięgli mogą faktycznie rzadziej skazywać z powodu sympatii do oskarżonego, jak również dlatego, że nie chcą się kategorycznie wypowiadać - bo nie są ekspertami. *The effect may exist, but it may not be a CSI effect*⁵⁸.

Na zagadnieniu fascynacji *forensic science* skupia się K. Pyrek. Przedstawia różne definicje i aspekty efektu *CSI*, które pojawiły się wcześniej w literaturze. Definiuje ten efekt jako wpływ seriali na zachowanie przysięgłych, którzy mają nierealistyczne oczekiwania wobec kryminalistyki i są bardziej skorzy przez to do uniewinniania podczas prawdziwych procesów⁵⁹. Słusznie zauważa, że wszyscy uczestnicy szeroko rozumianego świata kryminalistyki mają swoją własną definicję tego efektu. Ponieważ nie zetknęła się z dowodami na istnienie efektu *CSI*, zwraca uwagę, że mogą to być anegdoty. Autorka powołuje się na badania, w których przeanalizowano ponad 100 artykułów dotyczących efektu *CSI*, wnioszek płynący z nich był taki, że efekt *CSI* to raczej anegdotyczne sytuacje (np. zaskoczenie ludzi na miejscu zdarzenia, że technicy nie jeżdżą hummerami, a wyjaśnienie sprawy trwa dłużej niż 45 minut)⁶⁰. Jako przykład nierealistyczności podaje problem z entomologami. Jest ich ok. 10 w USA i entomologia nie jest jedyną dziedziną ich pracy, a w serialach pracują na cały etat w każdej jednostce policji⁶¹. Zawody takie jak entomolog sądowy czy antropolog sądowy są zawodami niszowymi, zwykle takie osoby pracują na uczelniach, a nie w komisariatach.

K. Pyrek sugeruje, że efekt *CSI* jest wytworem medialnym. Podaje przykład procesu Roberta Blade'a oskarżonego o zastrzelenie żony⁶². Przysięgli chcieli dowodu z DNA lub badań balistycznych (czyli dowodów naukowych). Pozytywnie ocenia serial *CSI*, bo zwrócił on uwagę na kryminalistykę⁶³.

⁵⁵ Ibidem, s. 1068.

⁵⁶ Ibidem, s. 1073.

⁵⁷ Odmiennie sceny pokazywane są w popularnym serialu *Law and Order* - jednym z nielicznych seriali, w którym jest pokazany sądowy proces karny.

⁵⁸ T.R. Tyler, op. cit., s. 1085.

⁵⁹ K. Pyrek, op. cit., s. 398.

⁶⁰ Ibidem, s. 400.

⁶¹ Ibidem, s. 401. Gil Grissom, bohater *CSI Las Vegas*, również jest entomologiem.

⁶² Ibidem, s. 408; por. S. Cole, R. Dioso-Villa, op. cit., s. 1350.

⁶³ K. Pyrek, op. cit., s. 424.

Podobny pogląd odnośnie istnienia tego efektu wyraża D. Boudreau. Autorka badała potencjalny wpływ *CSI* na decyzje przysięgłych i nie stwierdziła, by *CSI* wpływał na wyroki sądowe: *the verdict on CSI? Not guilty!*⁶⁴.

Wyniki badań prowadzonych przez kanadyjskich naukowców S. Smitha, M.W. Party'ego i V. Stinsona wskazują na *anecdotal evidence* odnośnie istnienia efektu *CSI*⁶⁵. Trudno potwierdzić lub wykluczyć istnienie tego efektu, bo wyniki są różne w zależności od rodzaju przeprowadzonych badań. Zwrócili uwagę na to, iż serial *CSI* pokazuje w przeważającej większości dowody naukowe i są one przedstawiane jako „lepsze” niż nienaukowe⁶⁶. Ich wyniki badań wskazują, iż osoby oglądające seriale kryminalne inaczej postrzegają np. dowód z DNA niż osoby nieoglądające *CSI*, uważając taki dowód za bardziej wiarygodny. Zdaniem badaczy, oglądanie seriali może wpływać na decyzje przysięgłych, choć nie musi oddziaływać bezpośrednio na orzeczenie o winie⁶⁷.

Badania nad istnieniem efektu *CSI* w kontekście dowodów naukowych prowadzili N. Schweitzer i M. Saks. Wyniki nie wykazują na to, by osoby oglądające powyższe seriale częściej skazywały bądź uniewinniały jako przysięgli, w odróżnieniu od osób nie oglądających seriali kryminalnych. Potwierdzili zaś, że oglądający *CSI* bardziej byli przekonani do wydanego przez siebie wyroku i bardziej krytycznie podchodzili do prezentowanych dowodów naukowych⁶⁸.

Badania prowadzone pośród australijskich przysięgłych również nie potwierdziły istnienia klasycznego efektu *CSI*⁶⁹. Nie przedstawiły dowodu, że oglądanie *CSI* wpływa na ilość skazań. J. Goodman-Delahunty w swoich badaniach wykazała, że „zwiększona wiedza o badaniach DNA zmniejsza siłę dowodu z badań DNA”⁷⁰, a wiara w naukowe dowody zmniejszała się wraz ze zwiększoną wiedzą na temat DNA. Jednak widzowie *CSI* mają większą motywację do bycia przysięgłymi i są bardziej przekonani do wydanego wyroku, mają wyższe

⁶⁴ D. Boudreau, *CSI Effect: Not guilty*, http://researchmag.asu.edu/2008/03/csi_effect_gets_a_not_guilty_v.html (data dostępu 1.10.2010).

⁶⁵ S.M. Smith, M.W. Patry, V. Stinson, op. cit., s. 187.

⁶⁶ Ibidem, s. 187.

⁶⁷ Ibidem, s. 189.

⁶⁸ N.J. Schweitzer, M.J. Saks, *The CSI Effect: Popular fiction about forensic science affects the public's expectations about real forensic science*, *Jurimetrics*, 2007, 47, 3, s. 357; zob. S. Cole, R. Dioso-Villa, op. cit., s. 1335 i nast.; K. Podlas, *Investigating The CSI Effect's Impact on Jurors*, *Conference Papers - Law & Society*, 2006.

⁶⁹ B. Waubert de Puiseau, J. Goodman-Delahunty, *CSI effects in DNA cases*, 19th Conference of the European Association of Psychology and Law, Sorrento, Włochy, 2-5 września 2009, s. 37.

⁷⁰ J. Goodman-Delahunty, L. Lindsay Hewson, *Improving Jury Understanding and Use of DNA Expert Evidence*, 2009, Report to the Criminology Research Council, Grant CRC 05/07-08, s. 9.

oczekiwania wobec biegłych i większą wiarę w dowody naukowe⁷¹. „Częste oglądanie *CSI* wpływa na postrzeganie dowodów naukowych, ale nie na orzekanie”⁷².

Pomimo iż nie udowodniono wprost istnienia efektu *CSI*, M. Reardon, K. O’Neil i K. Lawson postulują, by wprowadzić *CSI warning*⁷³. Miałoby to polegać na tym, by przestrzegać uczestników postępowania karnego przed tym, iż mogą ulegać wpływowi medialnemu w zakresie wyobrażeń o procesie i postępowaniu. Te bowiem mogą być inspirowane serialami typu *CSI*. Być może takie ostrzeżenie uświadomi wpływy, którym ulegamy i łatwiej będzie określić źródło wyobrażeń. To zaś może wpłynąć na osłabienie oddziaływania filmów i seriali kryminalnych.

Jak wynika z przytoczonych powyżej rozważań, po prześledzeniu wielu badań zagranicznych systemu *common law* (amerykańskich, kanadyjskich i australijskich), nie można kategorycznie przyjąć bądź odrzucić istnienia efektu *CSI*. Efekt *CSI* jest więc zjawiskiem bardzo złożonym, skomplikowanym, jest fenomenem trudnym do wyjaśnienia.

Najbardziej trafne, moim zdaniem, jest badanie istnienia efektu *CSI* jako obserwacja skutków dużej oglądalności seriali kryminalnych, swoistego faktu kulturowego i społecznego. Te skutki są również nazywane, zresztą słusznie, efektem *CSI*. „Efekt *CSI* jest bardzo realny. Być może nie wpływa na przysięgłych, jednak na pewno ma wpływ na system wymiaru sprawiedliwości.”⁷⁴ Moim zdaniem rację na E.W. Durnal tak definiując efekt *CSI*. Powstało bowiem mnóstwo opracowań dotyczących oddziaływania tego serialu, i chociaż trudno wykazać w postaci *nomen omen* „twardego dowodu”, że serial ten oddziałuje na postępowanie karne, jest z całą pewnością fenomenem społecznym, o którym się dyskutuje, nie tylko w środowisku naukowym.

Efekt *CSI* na gruncie polskim

Na gruncie polskim trzeba się skupić na aspekcie potencjalnego efektu *CSI* w rozumieniu faktu społecznego i oddziaływania na uczestników postępowania karnego. Nie da się zbadać przysięgłych, bo w polskim procesie karnym nie występują, orzeka sędzia bądź sędzia wraz z ławnikami. Mówi o tym art. 28

⁷¹ Ibidem, s. 10.

⁷² Ibidem, s. 17.

⁷³ M. Reardon, K. O’Neil, K. Lawson, *A new definition of the crime scene investigation (CSI) effect*, Poster presented at the Association for Psychological Science Annual Convention, Washington, 2007, cytuję za: T. Daftary-Kapur., R. Dumas, S. D. Penrod, *Jury decision-making biases and methods to counter them*, *Legal & Criminological Psychology*, 2010, 15, 1, s. 142.

⁷⁴ E.W. Durnal, *Crime scene investigation (as seen on TV)*, *Forensic Science International*, 2010, 199, 1-3, s. 5.

k.p.k. w związku z art. 25 k.p.k. Ławnicy mają zupełnie inną rolę do spełnienia niż przysięgli w systemie *common law*. Jedną mają tylko cechę wspólną ławnicy i przysięgli - nie są prawnikami. Są czynnikiem społecznym w orzekaniu.

Badania dotyczące wpływu mediów na uczestników polskiego postępowania karnego na etapie procesu sądowego prowadziła J. Błachut, dotyczyły one wpływu doniesień prasowych na uczestników postępowania sądowego. Wpływ ten był badany w świetle wypowiedzi sędziów⁷⁵. Sędziowie odpowiedzieli, że doniesienia prasowe nie wpłynęły nigdy na ich decyzje w toku procesu – tak odpowiedziało ponad 70% z nich, ale jednocześnie przyznali, że media mogą wpływać na innych, np. świadków i ławników.

Badania te pokazały dużą rozbieżność pomiędzy tym, co sądzi się o własnym uleganiu wpływowi mediów, a co sądzi się o uleganiu mediom przez innych. Można to wyjaśnić w ten sposób, że albo jednostka nie chce przyznać, iż ulega wpływom, albo wpływ mediów może być nieuświadomiony. Widzowie nie uświadamiają sobie, jak bardzo media na nich wpływają⁷⁶.

Moim zdaniem, na gruncie polskim „efekt *CSI*” nie dotyczy samego wymierzania sprawiedliwości, ponieważ nie ma przełożenia pomiędzy amerykańskimi przysięgłymi a polskimi ławnikami. Jednak efekt *CSI* można rozumieć bardzo szeroko jako modę na oglądanie seriali kryminalnych, fascynację tym, co można badać w nowoczesnych laboratoriach, stawianie kryminalistyce bardzo wysoko poprzeczki, wzrost oczekiwań ludzi wobec skuteczności organów ścigania w tropieniu przestępców z wykorzystaniem najnowszej techniki. Efekt ten może także polegać na wyobrażeniach o dowodach naukowych.

Uważam, że efekt oddziaływania seriali kryminalnych może polegać na rozbieżnościach pomiędzy możliwościami a oczekiwaniami, co z kolei może być też jednym z możliwych znaczeń efektu *CSI*. W szczególności pomiędzy możliwościami biegłych a oczekiwaniami organów ścigania oraz możliwościami organów ścigania na miejscu zdarzenia a oczekiwaniami ofiar przestępstw. Najprościej mówiąc, efekt ten dotyczy nie realnych oczekiwań laików, a faktycznych możliwości ekspertów. Mogą one być spowodowane nierealnymi wyobrażeniami, które powstają u widzów poprzez oglądanie seriali kryminalnych. Dotyczy więc sposobu patrzenia na dowody naukowe. Zjawisko to może to dotyczyć zarówno laików, jak i osób z kręgu wymiaru sprawiedliwości, które w niewystarczającym stopniu zgłębiły zagadnienie dowodów naukowych.

⁷⁵ J. Błachut, *Doniesienia kryminalne w polskiej prasie codziennej* [w:] Relacje o przestępstwach karnych w prasie codziennej w Niemczech i w Polsce, red. D. Delling, K.H. Gessel, S. Waltoś, Katedra Postępowania Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1997, s. 105 i nast.

⁷⁶ Zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, PWN, Warszawa 2009, s. 236; B. Dziadzia, *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Impuls, Kraków 2008, s. 44.

S.M. Smith, M.W. Patry i V. Stinson podają, że oglądanie telewizyjnych seriali kryminalnych powoduje wzrost oczekiwań wobec zastosowania przez policję kryminalistyki, która jest niedostępna⁷⁷ (jest to bowiem *science fiction* lub *junk science*). Sugerują, iż przykładowo ofiary kradzieży z włamaniem mogą być rozczarowane działaniem policji na miejscu zdarzenia, ponieważ nie zastosuje się tam całego arsenału środków technicznych, jakie poszkodowani oglądali w serialach⁷⁸. Często zdarza się, że pokrzywdzeni żądają badań DNA. Takie badania bardzo często pojawiają się w mediach, stąd też zapewne część widzów doskonale osłuchała się z terminologią tych badań. Pokrzywdzeni bywają zawiedzeni, że prawdziwe ograny ścigania nie dysponują takimi registraturami, jakie widzą w mediach. Takie rozczarowanie może prowadzić do negatywnego postrzegania całego systemu wymiaru sprawiedliwości, może spowodować przekonanie, że „moja sprawa” jest mniej ważna niż ta filmowa. Po części tak jest naprawdę, gdyż seriale i filmy najczęściej traktują o zabójstwach i bardzo poważnych przestępstwach, a w takie sprawy zaangażuje się inne środki niż w sprawie włamania do samochodu czy piwnicy. Być może ofiarom trudno zrozumieć, iż zdarzenie w serialu dotyczyło zabójstwa, które jest zupełnie innym rodzajem przestępstwa od na przykład włamania do piwnicy.

Zjawisko to nazywam efektem *W11*⁷⁹. Nazwa serialu ma kłaść nacisk na to, że społeczeństwo może oczekiwać (jak w samym serialu), że policja natychmiast dociera na miejsce zdarzenia, dostępne są wszystkie specjalistyczne ekspertyzy i są one przeprowadzone w ekspresowym czasie. Oczekiwania te przejawiają się tym, iż obywatele chętnie widzieliby służby śledcze zaangażowane tylko w ich sprawę oraz szybkie wykrycie sprawcy przestępstwa. Oczywiście nie tylko serial *W11* pokazuje w ten sposób pracę policji, jednak cieszy się dużą oglądalnością już od 7 lat, a nadal zdarzają się sytuacje, podczas których poszkodowani są przekonani o dokumentalnym charakterze tego serialu⁸⁰.

Podsumowując, faktem jest, że seriale kryminalne, zarówno zagraniczne, jak i polskie, wpływają na postępowanie karne. Oddziaływanie seriali jest trudne do wykazania w postaci mocnych dowodów, jednak niewątpliwie sama już dyskusja o tym potwierdza istnienie tego efektu. Po pierwsze seriale takie cieszą się dużą oglądalnością, po drugie osoby oglądające takie seriale zwykle nie mają

⁷⁷ S.M. Smith, M.W. Patry, V. Stinson, op. cit., s. 192.

⁷⁸ Ibidem, s. 193.

⁷⁹ J. Stojer, *Efekt W11*, *Policja 997*, 2010, 12, s. 44-45.

⁸⁰ Potwierdzają to badania prowadzone przez autorkę artykułu w ramach pracy doktorskiej pisanej w Katedrze Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego UJ o wpływie mediów na postrzeganie dowodów naukowych, szczególnie potwierdzają to respondenci policjanci, według nich do tego serialu ludzie odwołują się najczęściej.

wiedzy ani o rzeczywistej pracy policji, ani dowodach naukowych, więc ich wyobrażenia mogą pochodzić z mediów. Po trzecie, wyniki badań⁸¹ wskazywały, iż występują oczekiwania społeczne inspirowane serialami i filmami kryminalnymi, mówią o tym badani policjanci, prokuratorzy, biegli oraz sędziowie. Ale „efekt *CSI* po polsku” to już temat na odrębne rozważania.

⁸¹ Badania autorki: badania ankietowe objęły ekspertów - 50 biegłych różnych specjalności, 77 prokuratorów, 119 sędziów, 64 ławników, 161 policjantów oraz 80 laików; wywiady pogłębione przeprowadzono z 20 policjantami; przeprowadzono także zogniskowany wywiad grupowy wśród 15 studentów prawa.